MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana

GUTAKOWSKIEGO

PODKOMORZEGO LITEWSKIEGO POSŁA ORSZAŃSKIEGO.

Na Sessyi Seymowey Dnia 14. Grudnia 1791. R.

GDY PROIEKT URZĄDZENIA STAROSTW OD DEPUTACYI KONSTYTUCYINEY PODANY BYŁ ROZTRZĄSANY.

MIANA.

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

UWażaiąc, że urządzenie Staroſtw do pożądanego końca iuż przychodzi, winienem i ia względem proiektu teraz w tey materyi rostrząsaiącego się, moie uczynić reflexie,

Zaſtanawiam się naypierwey, że nie ieſt poprawiony los Parochów *Ritus Græci*, tak Unitów iako i Disunitów, od których że oświecenie Poſpólſtwa zawisło, to Nam wſzyſtkim wiadomo: nie mniey i to, że oświecenie Poſpolſtwa, tak dla dobra publicznego, iako i Naſzego prywatnego koniecznie ieſt potrzebne. W ubóſtwie

A zo-

zostaiący Presbiter nie tylko drugim udzielić światła, ale i sam go nabyć nie może. Zdaniem ieſt więc moim, aby nie tylko ich ſunduſze utwierdzić iak ieſt w Art: 5. punkt 7. ale też *ieżeliby po trzy włoki nie mieli, aby im do trzech włók w Królewſzczyznach wydzielono zoſtało.*

Co się tyczy wieśniaków w Staroſtwach mieſzkaiących, tych los cale oboiętnie w Proiekcie napisany, a tak oboiętnie, iż wiele głosów słyſzeliſmy w Nayiaśnieyſzych Stanach, z których iedni utrzymuią, że tym Rolnikom nieograniczone wolności są nadane; drudzy że los tych Rolników nie tylko ieſt pogorſzony, ale że i Prawa z dawna ſłużące są im odięte, a co większa, arbitralności oddane; Ja widząc w siedmiu mieyscach tego Proiektu, że los ich ieſt pogorſzony nie będę wſzyſtkich czytał, ażebym Was N. Stany! niezatrudniał; znaczniey-ſzemi tylko Artykułami to dowiodę. Naypierwey w Art: 5, punkt 8. tak *mówi: dla uſtanowienia tych słusznych powinności, uważać będą Luſtratorowie zwyczay Woiewodztw, Ziem i Powiatów i okolic różnych.* Moie w tym zdanie, że nie zwyczaie okolic, ale Prawa tych Rolników Luſtratorowie uważać powinni. W tymże samym Art: i punkt: *Baczność także mieć będą na Stan Włościan i na Stan Rolnictwa Dworſkiego, aby do potrzeby obrabiania Gruntów Dworſkich robociznę uſtanowili.*

Tu N. Stany do samych Goſpodarzòw odwołać mi się należy, ich zapytać: czy kto kiedy Pańſzczyznę do proporcyi obrabiania Gruntów Dworſkich ſtanowił? i kto mógłby ią tak ſtanowić? upewniam, że wypadłoby tę proporcyą zachowuiąc, 15. a częſtokroć i więcey dni na Goſpodarza w tygodniu nałożyć. Z porządku więc rzeczy wypada, nie Pańſzczyznę do roli, ale wielość gruntów Dworſkich do Pańſzczyzny ſtosowaćby należało; Daley w tym-

❧ ✿ ❧

w tymże Art: punkt 10. *gdyby Włościanin rolę innemu chciał sprzedać, to iemu wolno będzie, aby tylko Dziedzicowi okazał, że dostatecznego zastępnika na swoim mieyscu osadza.* Tu pozor wolności widzieć można, a w samey rzeczy wolność całkiem tym wieśniakom odięta, bo pod złego Pana, Rolnik nikogo na swoim mieyscu nieznaydzie; w podobieństwie: gdyby Zołnierzom powiedziano, że wolno Wam zawsze wziąść abszyt pod kondycyą tylko, żebyście na swoim mieyscu kogo zostawili. Pozor mieliby Zołnierze wolności, ale dodana kondycya, czyni go niewolnikiem; i tym podobne wyrażenia wcale wieśniaków Stan w Królewszczyznach na naygorszy odmieniaią. –

N. R. Stany! każdey odmiany, każdey nowości unikać należy, gdy naglącey do tego nie ma potrzeby: bo iak byłoby wielce szkodliwym, nadawać nieograniczone Przywileie Rolnikom w generalności, tak ieszcze gorzey, gdyby nadane przyszło odbierać. Zmnieyszenie Przywileiów naygorsze zawsze ciągnie za sobą skutki. Co mówię, dowodzę doświadczeniem; gdy Rząd Nasz słabieć zaczął, ścieśniała Rplta Przywileie Miast; upadły Miasta. Rplta oświecona, do Rządu stałego dążąca, dla dźwignienia tychże Miast, nietylko dawne przywrócić Przywileie, ale i nowe nadać uznała potrzebę. To doświadczenie a bardziey ieszcze sprawiedliwość i interess Kraiu służyć Wam powinny za przestrogę; że Rolników w Królewszczyznach przy ich odwiecznych nadaniach zachować należy; inaczey postępuiąc, to iest na arbitralne zezwalanie Lustruiącym nakładanie powinności, nadanie od wieków Milionowi dwoma lub Milionowi trzema kroć sto Tysięcy Ludziom w Królewszczyznach mieszkaiącym odebrałaby Prawa, łzy tych ludzi na siebieby ściągnęła; Pra-

wa zaś te, o których mówię są w Koronie pod imieniem *Lustracyi* w Litwie *Rewizyi*, tam są płace i powinności ich opisane, na fundamencie zaś tych Praw Assessorya w Litwie, Referendarya w Koronie między upzywileiowanemi pośiadaczami Królewszczyzn i ich Rolnikami spory rozwiązywała, względem Pańszczyzn i innych powinności iuż systematycznie czyniła. To zaś postępowanie systematyczne winniśmy Naszemu Godnemu Seymu Marszałkowi. N. R. Stany! iak go widzicie w Seymie, tak go widzieć było w każdym urzędzie, który sprawował, tak go widziano w Referendaryi, sprawiedliwym, ludzkim, niespracowanym (a co w Kraiu Naszym rzadko) obowiązki swoie pilnie i regularnie dopełniaiącym; On to na fundamencie Lustracyów tak spawiedliwe i dogodne przepisywał z włóki lub półwłóki &c powinności, że i Starosta i Rolnik byli kontenci. Czemuby się to tym, którzy nadzieię maią być przyszłemi Possessorami Starostw podobać nie miało, niechcę w to wchodzić. To ieszcze winien iestem dodać, że prócz rolników są w Starostwach za różnemi Prawami pośiadacze, są którzy maią nadane Prawa na lat 40. i więcey, a te są na fundamencie uchwał Seymów. Na tym fundamencie ośiadło wiele ludzi wolnych, wiele Szlachty, wiele przyszłych z zagranicy Cudzoziemców; Ja sam osadziłem 3. wioski z samych Niemców złożone; gdyby ich Prawa na dobrey wierze zasadzone kto naruszył, wyszliby ci ludzie nazad za Granicę, gdzie sprawiedliwym narzekaniem takby Polskę ostawili, że niktby iuż przyiść do Nas nie odważył się. Zdaniem więc iest moim, ażeby arbitralnego ułożenia względem Chłopów Lustratorom niepozwalać, i owszem zalecić, iżby *Rolników i pod iakążkolwiek denominacyą w Królewszczyznach mieszkaiących, na fundamencie ich*

Praw,

Praw, lub na fundamencie Dekretów Referendarſkich i Aſſeſſorſkich, lub też na fundamencie Kontraktów dobrowolnie z obuſtron ułożonych, lub ułożyć się maiących urządzić:

Co się tycze Praw dożywotników Staroſtw; nieſpodziewam się, aby ten Seym, który ſławę Narodu względem zagranicznych wſkrzeſza i utrzymuie, aby tenże Seym iak nayſkutecznieyſzey, wewnątrz nierozciągnął opieki, na naykardynalnieyſze w Swiecie Prawa, *osobiſtey wolności i własności.* Na tych to dwóch Artykułach ſzczęście wolnych Narodów się zasadza, na nich się dobroć rządu doświadcza. Któż się ze mną nie zgodzi? że Rząd, w którym się ieden z tych dwóch punktów naruſza, być muśi albo arbitralny, albo niedoſkonale wolny! Gdzie tak ieſt, Obywatele naywiękſzego ſzczęścia *ſpokoyności* doświadczać nie mogą. Znali ſpokoyności Obywatelſkiey ſzacunek dawni Królowie Naśi, znał go nad innych Zygmunt Auguſt, gdy pod czas Unij (dla przyſzłey ſpokoyności) wſzyſtkich ſwoich Przodków nadania iednym wyrazem potwierdził, *ze kto iakim Prawem co posiada, niech to na zawſze pośiada.* Naśladowali Przodkowie Naśi te dobrych Królów cnoty; doświadczyło tego na początku 17go wieku Wdztwo Podlaſkie, Wdztwo Podolſkie; nakoniec pod Tytułem: *securitas honorum & Bonorum* Wdztwo Kiiowſkie i Bracławſkie.

Niepodobna, aby się nie rozrzewniał każdy, kto te Prawa z rozwagą czyta, niepodobna się niekomparować do tam tego w ten czas wſpaniałego Narodu. O iakbyśmy na tym porównywaniu się stracili! Gdyby naprzykład w Seymie teraźnieyſzym podobne do rozwiązania przychodziło Prawo? gdyby przyſzli do Nas ci Obywatele, którzy zyſkali *securitatem honorum & Bonorum!*

wie-

wieleżby to Nam zabrało czasu; (Decydowalibyśmy naypierwey iak przed kilką było Miesiącami przez punkta) wieleżbyśmy nakazali indagacyi? Lustracyi? przysiąg? Bog wie, iakich nie kazalibyśmy wyszukiwać dowodów; podobno by ci zruynowani nieszczęśliwi Obywatele od Nas bez pożądanego odeszli skutku! Ale Przodkowie Naśi chociaż znali zapewne, iak wiele być tam mogło złym Prawem Honory i Dobra posiadaiących; woleli iednak, wolał Naród wielkiemi rządzący się maxymami na tym stracić, a odzyskać na przyszłey Obywatelskiey spokoyności, która *prawdziwe i iedyne Narodów czyni szczęście*, gdyż szczęscie prywatne składa szczęście publiczne.

N. R. Stany! nie mam w tey moiey dygressyi innego zamiaru, iak ten, aby po 150. Letnich woynach i nierządzie iuż dążyć do przyszłey Obywatelskiey spokoyności, którey że nie zostawuiemy tak dowodzę *1mo* Nakazaliśmy rozsądzenie się *in instanti* Starostom z Mieszczanami. *2do* Wpisywanie do Xiąg Ziemiańskich. *3tio* Rozgraniczenie normalne, które acz potrzebne, nieskończenie iednak każdego Obywatela Possessyonata zatrudnić muśi. Gdy do tego dodana zostanie przedaż *in instanti* Starostw, Lustracya onych, Licytacye, któż w ten czas będzie mógł wystarczyć? kto się do odbywania Funkcyi publicznych podeymie? kto dla 10. Tysięcy Pensyi zechce się podać za Kommissarza do Magistratur exekwuiących! a któż do tego zechce interessa tak gwałtownie zebrane opuscić, aby odbywać urzędy, do których przywiązaney nie ma pensyi, iako to Kommissarstwa Cywilno-Woyskowe, Deputacye Poselstwa &c.

Zastanowcie się N. Stany, aby na Naród nie był włożony taki ciężar, ktoregoby udźwignąć niepodobna.

Do-

Dowiodłszy, że na spokoyności Obywatelskiey Kray straci, należy mi powiedzieć, że razem wystawione Królewszczyzny na przedaż, Dóbr Dziedzicznych walor może do trzeciey części zmnieyszy. Dziedzic więc Trzykroć sto Tysięcy w Dobrach maiący, gdy zechce Dziedzictwo sprzedać, nie weźmie iak Dwakroć, cała więc Polska i Litwa *in instanti* większą połowę straci tego, ile ma wziąść za wszystkie Starostwa. Też same dobra z przyzwoitym dla Skarbu zyskiem, iakby należało, przedać się nie będą mogły, gdyż nadto wielka Massa razem na przedaż wystawioną zostanie. Strata tedy powszechna z tey gwałtowney to iest *in instanti* przedaży Królewszczyzn iest niezawodna.

Względem Przywileiów, kto z Nas przekonany nie iest, że tych na Dziedzictwa służących naruszyć nie wolno, że także naruszyć nie godzi się Przywileiów, które pod Jmieniem Lenności na Familie czyli tyle i tyle Pokoleń są nadane; przeświadczyć się więc niepotrafię, aby *Przywileie, które iednemu służą pokoleniu, zniszczone być mogły.*

Znayduie się Kray w potrzebie, deficit iest w Skarbie, wolno Rpltey nałożyć podatki, iak się i przedtym praktykowało, *ale Praw własności naruszać nie wolno.* Do Was więc się obracam N. Stany! dla których Prawa własności Swięte być powinny, *że raz fides publica uchybiona* naygorsze za sobą niesie skutki; wkrótce tego samego losu doświadczyć muszą Dobra Duchowne, potym zdawać się będzie, że Obywatele bardzo bogaci są w Rpltey niebęspieczni, zabiorą im Dobra; aż nakoniec ci, których iest naywięcey i Szlacheckie Dobra i Wsie między siebie rozebrać mogą, z gradacyi tak wypada, z tych więc przyczyn *Prawa mocnieyszego unikać potrzeba*, bo iest zawsze

wſze ſtraſzne. Może się daleko zapędziłem, życzeniem ieſt ſzczerym, żebym tego nie zgadł. Ale nie ſzkodzi dla tych niebeſpiecznych konsekwencyi, mieć się na oſtrożności: wſzak wiodomo ieſt wſzyſtkim, że *pierwſze zgorſzenie, krok tylko pierwſzy ieſt trudny.* Naypewnieyſzy tym inkonweniencyom zapobieżenia ſposób ieſt: aby *wielkich w rządzie trzymaiąc się principiow wolność i własność mieć za święte i nieporuſzone*, bo gdy arbitralnie decydować będziemy, to mieć za własność a to nie: nie ma pewności, nie ma beſpieczeńſtwa, nie ma rządu. W ten czas nie tylko że Cudzoziemiec do Nas nie przyidzie, ale i wiele Polaków Kray taki opuscić muśi.

Upraſzam więc, ażeby Przeświet: Deputacya Konſtytucyina trzy moie wnieśienia do poprawić maiącego się Proiektu umieścić raczyła, to ieſt:

1mo Polepſzenie Stanu Presbiterow *Ritus Graci* tak Unitów iako i nie Unitow, każąc po 3. Włóki gruntu w Krolewſzczyznach dla nich wydzielić.

2do Aby Rolnicy i pod różnym nazwiſkiem w Królewſzczyznach mieſzkańcy zachowani zoſtali na fundamencie Luſtracyi i Praw im ſłużących, iako też i na fundamencie Dekretów Aſseſſorſkich, Referendarſkich, tudzież podług Kontraktów z obuſtron ułożonych, lub ułożyć się maiących.

3tio Dla nie wzruſzenia ſpokoyności, dla przedaży z większym zyſkiem Królewſzczyzn, dla utrzymania wſzacunku ſwoim Dóbr Ziemſkich; a nad wſzyſtko, dla zachowania *dobrey wiary*, aby Przywileie dożywotników utrzymane zoſtały; przedaż zaś Królewſzczyzn po śmierci każdego Poſseſſora naſtępowała.